

BOŻE NARODZENIE 2019

KOMUNIA I WYZWOLENIE

Zaledwie Bezimienny ukazał się w drzwiach, Federigo wyszedł mu naprzeciw z pogodną i życzliwą twarzą, z otwartymi ramionami, niby do upragnionego gościa. „Od tak dawna i tylekroć powinienem był sam udać się do waszmości”. „Do mnie, wasza przewielebność? Czy powiedziano wyraźnie moje nazwisko?”.

„Pozwól, bracie” – rzekł Federigo, biorąc jego dłoń z łagodną przemocą. „Pozwól mi uścisnąć rękę. Otworzył ramiona i otoczył nimi szyję Bezimiennego. Ten uczynił ruch, jakby chciał się wyrwać, opierał się przez chwilę, nagle ustąpił, jakby pokonany tą potęgą uczucia, uścisnął kardynała Bezimienny wysunął się z uścisku. „Boże naprawdę wielki, Boże naprawdę dobry! – wykrzyknął – otom poznał samego siebie i wiem już, kim jestem.

„Nie myśl, waszmość”, mówi do niego, „że poprzestanę na dzisiaj na tym jednym spotkaniu. Wrócisz tu waszmość, prawda?”.

„Czy wrócę?”, powtórzył Bezimienny: „O, gdyby mnie wasza przewielebność odpędzał, stanąłbym u jego drzwi jak uparty żebrak. Muszę mówić z waszą przewielebnością, potrzebuję waszego widoku, głosu... potrzebuję was...”.

Alessandro Manzoni, *Narzeczeni*

Caravaggio, *Pokłon pasterzy* (fragment), 1609.
Museum Regionale w Messynie, Italia. © A. Dagli Orti/Scala, Florencja



Wydarzenie chrześcijańskie ma formę spotkania z fizyczną, cielesną, utworzoną z czasu i przestrzeni rzeczywistością. Jest ono spotkaniem z rzeczywistością obecną, żyjącą, w pełni ludzką, której wyczerpującym znaczeniem jest bycie widzialnym znakiem obecności Chrystusa, Boga-który-stał-się-człowiekiem obecnej w kruchości ludzkiej fizjonomii. Spotkanie to nieustannie przyciąga nasze życie, nadaje znaczenie i dokonuje syntezy naszej egzystencji. Poza nim nie ma żadnego innego źródła uświadomienia sobie nowości w życiu.

Luigi Giussani